

### III. [Czy to nie cud miłości, całkowicie zależeć od Boga?]

**1479** „Taka jesteś stara, powiadasz, a nie wychowałaś się – i... chciałabyś dokonać życia. Ja go w tobie dokonam, miła Moja, i narodzę cię na wieczną młodość dzieci Bożych, ale tymczasem jeszcze pracować tu musisz, trudzić się i spalać w pracach dla Mnie. Już się nie lękaj, dam ci nadmiarę twych pragnień w wieczności. Tu krzyż nieś będziesz do końca, ale nieś go z uśmiechem. Jeszcze myślisz, że jesteś w jesieni ziemskiego życia i pora by była na owocobranie. Mario Moja, Ja chcę, by twój koszyk był do końca pusty – Ja zbiorę i tylko Sam obejrzę owoce.

**1480** Zbiorę..., gdy spać będziesz, a ty zostaniesz do końca z próżnymi rękoma. Czyś Mi przecież wszystkiego i z góry nie oddała? Nic do ciebie nie należy z życia twego, ani owoce, ani pień, ani korzeń, jesteś tylko na Mojej arendzie i z łaski Mojej masz wszystko, czym karmię duszę twą i ciało, [i] ducha twego.

**1481** Czemu masz łzy pod powiekami, gdy się do Mnie uśmiechać powinnaś? Czy to nie cud miłości, tak całkowicie zależeć od Boga i wszystko bez wyjątku Mu zawdzięczać? Pytałaś Mnie myślą, czy nic dla siebie nie dostaniesz tym razem. Tak, miła, ty wiesz już, oddasz wszystko dla nich, ale Ja będę twym życiem. Bądź ze Mną szczerą i poufałą, dziel chwilę każdą z Oblubieńcem swoim. Nie chcę, byś choć przez chwilę sądziła, że jesteś sama. Nie, dziecko drogie. Prawdziwie poślubioną Mi zostałaś, ty, biedna i bez zasług żebraczko Mej miłości.

**1482** Czyż Ja cię opuszczę, miła Moja – nigdy – ani w życiu, ani przy śmierci, ani w wieczności. Jedno jesteśmy, ty, nędzny robak, biedactwo (*z uśmiechem*) niewychowane, jak mówisz, i Ja-Wszechmoc, przed którą drżą zastępy Aniołów. Pan całego świata i Stwórca, Miłość, która zespała miliony serc. Ta Miłość jest twoim Oblubieńcem nie od dziś, a od dawna, gdy Mi swą wolę i serce oddałaś. Naucz się raz być ze Mną, *na co dzień* – pomyślałaś – niech będzie, na co dzień szczerą, nie ukrywaj przede Mną swej słabości i nędzy, swego zmęczenia i bólu, swej za Mną tęsknoty, obaw i lęków, i zmęczenia. Podzielę z tobą wszystko, będę twoim powiernikiem, przyjacielem i doradcą, ale nie szukaj pociechy ani rady u ludzi. Jeśli ci sami dają, to przyjmij, bo to ode Mnie – sama nie szukaj.

**1483** Daj nareszcie Oblubieńcowi swemu rządzić sobą według Jego miłości. I nie martw się. Nie czuję się ani urażonym, ani smutnym przez twe niewierności. Upadasz ze słabości i swojej głupoty – daj się, jak głupie, małe dziecko, Ojcu poprowadzić.

Widzisz, jak taką słabą i nic niewartą w swych oczach dziś się posługuję – m[atka] Józefa i Stenia Moja, dziś Mi się oddają z miłością i mocą, a któż jak nie ty, nie Ja przez ciebie, pociągnąłem [je] na ten dzień skupienia we Mnie i ze Mną.

**1484** Toteż nie lękaj się niegodności swojej. Ja nie potrzebuję godnych do Mojego Dzieła, a tylko biednych i słabych, ale Mnie oddanych, bo nie ludzka bieda i nędza, a Wszechmoc Boża to Dzieło buduje. I to jest największą chwałą Moją.

**1485** *Ex ore infantium et lactentium perfecisti laudem*<sup>1</sup>. Oto chwała Moja w Dziele słabiutkich dzieci i Wszechpotężnego Boga – Ojca słabych i małych dzieci. Przez dzieci zdobędę świat i dziecięcymi rękami powalę szatana.

Śmieję się z twych myśli. Tak, Ludko, będą to, jak myślisz, i stare, i małe dzieci – Moje dzieci”.

---

<sup>1</sup> „Sprawiłeś, że [nawet] usta dzieci i niemowląt oddają ci chwałę” (łac.) – Ps 8,3.